



Na szlaku św. Faustyny w Łodzi

Ludzie podążający szlakiem św. Faustyny w Łodzi jeszcze na wiosnę 2016 roku przy ulicy Krośnieńskiej 9, gdzie u wujka Michała Rapackiego przez kilka miesięcy mieszkała Helenka Kowalska, widzieli opuszczony budynek, bardzo zniszczony, właściwie nadający się do rozbiórki. W tym stanie władze miejskie Łodzi odsprzedały nieruchomości Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, by to miejsce, które jest związane z Patronką Miasta, zostało odrestaurowane i służyło jej misji.

Po kilku miesiącach wyteżonej pracy odrestaurowana elewacja kamienicy i uporządkowane podwórze były gotowe na spotkanie młodych z wielu krajów świata, którzy przyjechali na Światowe Dni Młodzieży i najpierw w Łodzi podążyli śladami Patronki tego wydarzenia. Prace budowlane prowadziła ekipa inż. Jerzego Potakowskiego przy współpracy z innymi podwykonawcami, a nad całością czuwali inżynierowie: Józef Bies oraz Wojciech Palczyński. To rekordowe tempo pracy sami budowniczcy określają mianem pierwszego w tym miejscu cudu św. Siostry Faustyny, bo to, co wydawało się nierealne i niemożliwe, okazywało się faktem.

16 września 2017 roku administrator archidiecezji łódzkiej bp Marek Marczak poświęcił odremontowany gruntownie obiekt, a w nim – pięk-

nie zaprojektowaną przez arch. s. Maristellę Sienicką ze Zgromadzenia Uczennic Boskiego Mistra – kaplicę pw. św. Siostry Faustyny w mieszkaniu państwa Rapackich, na parterze kamienicy, po prawej stronie od wejścia. W centrum jest obraz Jezusa Miłosiernego, kopia łaskami słynącego wizerunku z Sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach pędła Janusza Antosza oraz Krzyż i tabernakulum w kształcie płomienia, w który wписany jest mozaikowy znak równoramiennego krzyża. Po lewej stronie niewielkiego prezbiterium stoi piękna figura Matki Bożej Miłosierdzia, a po prawej stronie prezbiterium portret św. Siostry Faustyny pędła Doroty Piwowarczyk, pod którym też w kształcie ognia posiadawiono relikwiarium, wg projektu s. Anny Marii Kurek, ze słowami Apostoła Bożego Miłosierdzia zapisanymi w jej „Dzienniczku”: *Wszystkich pragnę pocignąć do miłowania Ciebie, o Jezu mój* (Dz.1064).

Przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia m. Petra Kowalczyk, witając Księdza Biskupa, zaznaczyła, że wydarzenie poświęcenia kaplicy i klasztoru dokonuje się 95 lat od zamieszkania w tym domu Heleny Kowalskiej – św. Faustyny. W miejscu, w którym kiedyś toczyło się jej zwyczajne życie, celebrowana jest Eucharystia, a siostry podejmują jej misję niesienia światu oređzia

o miłosiernej miłości Boga do człowieka. To dla Zgromadzenia kolejne miejsce posługi, które naznaczone jest obecnością Apostolki Bożego Miłosierdzia, a więc zawierające samo w sobie „genius loci” i wzywające do dzielenia się tym „darem Boga dla naszych czasów”, jakim jest jej życie i dziedzictwo duchowe. Planowane jest tu m.in. stworzenie nowoczesnego muzeum, które ukaze życie św. Faustyny na tle historii Miasta i Kościoła na początku XX wieku.

Dziękuję siostram, że przychodzą do tego miejsca, które tak bardzo potrzebuje miłosierdzia i ufności Boga, do miejsca, które potrzebuje miłości do drugiego człowieka – powiedział bp Marek Marczak, administrator archidiecezji łódzkiej podczas poświęcenia tego domu. Zwrócił uwagę, że problemem współczesnego człowieka jest brak ufności, z którego rodzi się strach i lęk, także lęk przed Kościołem i przed Bogiem, który według wielu staje się okrutny i bezwzględny. Im mniej zaufania Bogu, tym więcej lęku przed Nim i przed drugim człowiekiem. Tymczasem – podkreślił Ksiądz Biskup – wystarczy otworzyć „Dzienniczek” św. Faustyny, wystarczy spojrzeć na wizerunek Jezusa Miłosiernego i przeczytać słowa: *Jezu, ufam Tobie*, by odnaleźć to, czego tak bardzo potrzebujemy w świecie, który jest podsyty lękiem i brakiem zaufania. Biskup Marek Marczak przypomniał, że *jeszcze niedawno w tym miejscu był pustostan, do którego przychodzili ludzie dotknięci brakiem miłości i grzechem. Teraz dom promienieje Bożą miłością i duchem św. Faustyny. I z tego też miejsca każdy wątpiący, szukający, zalekniony uszyszy, że jakże ten Bóg, który wydał za nas swego Syna, mógłby chcieć dla nas czegoś złego? Jakże nie miałby nam wybaczyć? Wystarczy tylko zaufać. I prosić: miej miłosierdzie dla nas i dla tego miasta.*

Wraz z siostrami i świeckimi apostołami Bożego Miłosierdzia modlić się będzie w tym miejscu sama św. Faustyna, obecna duchowo i w znaku swych relikwii. Zamieszkała w tym domu jesienią 1922 roku jako osoba świecka, siedemnaścieletnia dziewczynka z Głogowca, która przyjechała do Łodzi za pracą, bo nie otrzymała zgody rodziców na wstąpienie do klasztoru. Zamieszkała u krewnego (ku-

zyna ojca), wuja Rapackiego, w małym mieszkaniu przy Krośnieńskiej razem z jego żoną Stanisławą i córką Zofią. Pracowała natomiast u trzech tercjarek franciszkańskich, zastrzegając sobie czas na codzienną Eucharystię, odwiedzanie konających oraz korzystanie z posługi kapłana prowadzącego III zakon franciszkański w Łodzi, a był nim wówczas ks. Wacław Wyrzykowski, długoletni probosz parafii katedralnej. Rapaccy zamieszkali przy ul. Krośnieńskiej w Łodzi ponad trzy lata wcześniej (1 kwietnia 1919), po całkowitym zwinięciu swojego gospodarstwa w Świnicach Warckich. *Zanim zwieźliśmy całkowicie nasze gospodarstwo w Świnicach – wspominała Stanisława Rapacka – kilka czy kilkanaście dni spędziłam u rodziców Helenki. Helenka była w domu. Kiedy kury moje wchodziły do ogródka Kowalskich, Gienia – starsza siostra Helenki – narzekała w szorstkich słowach, że te kury wchodziły wszędzie. „Cicho – mówiła pojednawca Helenka – przecieć widzisz, że te kury nie idą same, tylko nasze je prowadzą”. Bardzo mnie to ujęło, bo nie było to przyjemne w tym cudzym domu tak na wyjazd czekać. Jej córka Zofia, po mężu Rulka, zapamiętała inny epizod charakterystyczny kuzynkę Helenkę Kowalską. Gdy jej rodzice wrócili z Krakowa, gdzie byli na uroczystości pierwszych ślubów swej córki – Siostry Faustyny – opowiadali, co tam widzieli i słyszeli. Helenka do nich mówiła: Rodzice myślą, że tylko mają zięciów od tamtych córek, a oto tu mają Zięcia. Oto wasz Zięć, a mój Oblubieniec – Ten Ukrzyżowany.*

U wuja Rapackiego Helenka Kowalska mieszkała kilka miesięcy. 2 lutego 1923 roku zgłosiła się do pracy i zamieszkała u Marcjanny Śadowskiej Wieczorek przy ul. Gubernatorskiej 29 (dziś Abramowskiego 29), która prowadziła sklep spożywczy, dlatego potrzebowała pomocy w domu i do opieki nad trójką dzieci. Nadal jednak na Msze św. chodziła do łódzkiej katedry. Krośnieńska 9, katedra pw. św. Stanisława Kostki, Abramowskiego 29 i park Wenecja (dziś J. Słowackiego) – to najważniejsze miejsca na szlaku św. Siostry Faustyny w Łodzi, patronki tego miasta.

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM



Sto lat w służbie Miłosierdzia w Radomiu

O Jezu mój, wiem, że o wielkości człowieka świadczy czyn, a nie słowo ani uczucie. Dzieła, które z nas wypłynęły, te o nas mówić będą. Jezu mój, nie dozwól mi na marzenia, ale daj mi odwagę i siłę do spełnienia woli Twojej świętej (Dz. 663).

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia jest wspólnotą, w której dorastała do świętości Siostra Faustyna Kowalska. To jej służba Chrystusowi i głoszone oreddie Miłosierdzia sprawiły, że jej Zgromadzenie jest rozpoznawalne nie tylko w Polsce, ale także w wielu miejscach na świecie. Katolicy pielgrzymują śladami świętej, odwiedzając te miejsca, do których Faustyna była kierowana przez przełożone Zgromadzenia. Nie ma na tym szlaku domu Zgromadzenia w Radomiu, ale warto o tym miejscu powiedzieć ze względu na jego niezwykłą historię, która daje piękne świadectwo w tym miejscu o życiu i posłudze sióstr, które miłosierdzie wykuwały w sercach Radomian swoją codzienną modlitwą i pracą.

Patrząc na początki pracy sióstr w Radomiu, trzeba wskazać niezwykłą postać – ks. Pawła Kubickiego, wówczas oficjale sandomierskiego (następnie biskupa pomocniczego diecezji sandomierskiej), który w 1917 roku zakupił nieruchomości przy ul. Kozienniej w Radomiu (obecnie ul. Struga 31) z zamiarem stworzenia w tym miejscu domu opieki dla zaniedbanych dziewcząt i kobiet. Był to człowiek wrażliwy na krzywdę bliźniego. Zależało mu na tym, aby poprzez to mies-

ce kobiety doświadczyły Bożej dobroci i odzyskały nadzieję na lepsze życie. To ks. Kubicki podjął decyzję, aby tym miejscem zaopiekowały się „siostry magdalenki” (tak wówczas potocznie nazywano siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia). Zgromadzenie odpowiedziało pozytywnie na zaproszenie i pierwsze siostry wraz z dwiema wychowankami przyjechały do Radomia 20 października 1917 roku. Dom zakonny w Radomiu został kanonicznie erygowany 6 października 1917 roku za zezwoleniem Biskupa Sandomierskiego, zaś 21 listopada 1917 roku kaplica i cały dom zakonny zostały pobłogosławione przez ks. pral. Piotra Górskiego. Biskup Paweł Kubicki aż do swojej śmierci w 1944 roku był wielkim dobrodziejem tego domu, czuł się za niego współodpowiedzialny, pomagał w jego rozwoju i właściwym funkcjonowaniu.

Na przestrzeni stu lat istnienia domu radomskiego można dostrzec, jak z Bożą pomocą siostry nie ustawały w głoszeniu Bożego miłosierdzia, nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Pierwszym świadectwem była działalność Domu Opieki, w którym w latach trzydziestych XX w. przebywało ok. osiemdziesiąt wychowanek w wieku od dwunastu do trzydziestu lat. To tam, pod opieką sióstr, osoby te poznawały na nowo siłę miłości Chrystusa Zbawiciela, odkrywały, że postępowanie zgodne z Ewangelią może nieść prawdziwy pokój i sens życia. Siostry dbały o to, by te kobiety, uformo-

wane moralnie, mogły też być przygotowane do wzięcia za siebie odpowiedzialności po opuszczeniu domu i do usamodzielnienia się. Placówka ta niewątpliwie była miejscem, w którym wiele z tych dziewcząt doświadczyło Bożej dobroci, dzięki miłosierdziu czynionemu rękami człowieka. Zakład Wychowawczy prowadzony przez siostry istniał w Radomiu do 1962 roku. Wówczas władze komunistyczne upaństawiły tę placówkę, zakazując siostrą posługi wypływającej z ich charyzmatu.

Drugim, jakże ważnym świadectwem, które pozostawiły siostry w pamięci Radomian, jest ich heroiczna postawa podczas niemieckiej okupacji w czasie drugiej wojny światowej. Już w 1939 roku siostry dożywały około czterystu uciekinierów z zachodnich terenów Polski, zawoziły jedzenie dwustu polskim jeńcom przetrzymywanym przez wojsko niemieckie w radomskich koszarach. Podczas wojny siostry pomagały tysiąc pięćdziesięciu pięciu więźniom, wysyłały paczki do dwudziestu jeden więźniów w obozach koncentracyjnych oraz do ośmiu osób w oflagach. Dla wielu z tych ludzi miłosierdzie czynione przez siostry było bezcennym światłem nadziei w mroczak niemieckiej okupacji i cierpienia, jakiego doświadczały.

W 1962 roku, po zamknięciu Zakładu Wychowawczego przez władze komunistyczne, siostry zostały poproszone przez administratora apostołskiego diecezji sandomierskiej sługę Bożego bp. Piotra Gołębińskiego o udostępnienie kaplicy i budynków klasztornych dla potrzeb duszpasterstwa prowadzonego wśród mieszkańców radomskiego osiedla XV-lecia. Od tego roku siostry rozpoczęły pisanie kolejnej pięknej karty swojej historii. Z wielkim zaangażowaniem zaczęły pomagać kapłanom w posłudze duszpasterskiej, współpracując grupy parafialne i katechizując. W tym czasie siostry razem z kapłanami i mieszkańcami osiedla XV-lecia prosiły Boga, by pomógł w dziele tworzenia nowej parafii i budowie kościoła. Władze komunistyczne przez kilkanaście lat nie wyrażały zgody, aby w tej części miasta zbudowano świątynię. Dzięki dobroci sióstr katolicy gromadzili się na dziedzińcu klasztoru na wspólnej modlitwie. Ze względu na nieustępliwość władz

komunistycznych, które nie chciały udostępnić miejskiego terenu pod budowę kościoła, w 1974 roku Zgromadzenie przekazało władzy diecezjalnej część swojej nieruchomości z przeznaczeniem na przyszłą parafialną świątynię. Tak na tym osiedlu powstał kościół parafialny jest pw. Matki Bożej Miłosierdzia, a współpatronką tej parafialnej wspólnoty jest św. Faustyna. To widoczny znak więzi Zgromadzenia z parafią i odwołanie się do charyzmatu wspólnoty sióstr. Dzięki odwadnej decyzji Zgromadzenia Chrystus otrzymał świątynię, w której katolicy wychwalają Jego niezgłębione miłosierdzie oraz poznają życie i przesłanie św. Faustyny.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku siostry z radomskiego domu podjęły nową ważną działalność kierowaną w stronę najmłodszych. Za zgodą Matki Generalnej w Radomiu zostało założone przedszkole, poprzez które siostry niosą przesłanie o Bogu pełnym miłości nie tylko dzieciom, ale także ich rodzicom. Ponadto w 2009 roku Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu wraz z Caritas diecezji radomskiej otworzyło przy klasztorze pierwsze w tym mieście i w diecezji „Okno życia”. Dzięki tej inicjatywie uratowano już więcej dzieci, które następnie przekazano do adopcji, dając im szansę na życie w kochającej rodzinie. To szczególony znak miłosierdzia – czuwanie w miejscu, które może stać się dla małej, bezbronnej istoty oknem do lepszego świata.

Patrząc na tak bogatą w wydarzenia historię Zgromadzenia w Radomiu, nie sposób było przejść obojętnie wobec jubileuszu 100 lat istnienia domu radomskiego. Uroczystości dziękczynne miały miejsce 30 września 2017 roku w kościele pw. Matki Bożej Miłosierdzia pod przewodnictwem biskupa radomskiego Henryka Tomasika oraz przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia m. Pety Kowalczyk. Ufając w Bożą opatrność trzeba spoglądać w przyszłość z nadzieją, że w kolejnym stuleciu istnienia domu radomskiego nie zabraknie tego wspaniałego świadectwa o Bogu, który kocha każdego człowieka.

ks. Michał Krawczyk

Pierwsze obrazki Jezusa Miłosiernego

22 lutego br. mija 87. rocznica historycznego wydarzenia dla kultu Miłosierdzia Bożego, jakim było objawienie się Jezusa św. Siostrze Faustynie Kowalskiej w celi plockiego klasztoru Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. *Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezus, ufam Tobie. Pagnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie* (Dz. 47) – usłyszała w tym dniu Jego polecenie. Jezus w tej wizji był w szacie białej, prawą rękę miał wzniesioną do błogosławieństwa, a lewą dotykał szaty na piersiach, skąd wychodziły dwa wielkie promienie: czerwony i biały. W podpisie obrazu kazał umieścić słowa: *Jezus, ufam Tobie*.

Od objawienia tego obrazu rozpoczęła się procka misja św. Faustyny przypominania światu biblijnej prawdy o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka i wzywania do głoszenia jej z nową mocą przez świadectwo życia w duchu zaufania Bogu i czynnej miłości bliźniego, przez dzieła miłości, słowa i modlitwę. Integralną częścią tego oređzia są nowe formy kultu Miłosierdzia Bożego: obraz Jezusa Miłosiernego, święto Miłosierdzia, Koronka do Miłosierdzia Bożego, modlitwa w chwili konania Jezusa na krzyżu zwana Godziną Miłosierdzia i szerzenie czci Miłosierdzia. Wizualnym znakiem całego oređzia Miłosierdzia jest właśnie obraz Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego z charakterystycznymi promieniami i podpisem: *Jezus, ufam Tobie*.

Pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego powstał w roku 1934 w wileńskiej pracowni Eugeniusza Kazimirowskiego, na zlecenie bł. ks. Michała Sopoćki. Choć św. Siostra Faustyna sama asystowała przy jego malowaniu, nie była zadowolona i żaliła się Jezusowi: *Kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś?* (Dz. 313). Ale w odpowiedzi usłyszała: *Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w lasce Mojej* (Dz. 313). Rok później obraz po raz pierwszy został publicznie uczczony, gdy go



wystawiono w oknie krużganku Ostrej Bramy w czasie uroczystości kończących Jubileuszowy Rok Odkupienia, gdzie – jak wspominał ks. Sopoćko – *wygłądał imponująco i zwracał uwagę wszystkich bardziej niż obraz Matki Boskiej*.

Nikt jednak wtedy jeszcze nie myślał o wydrukowaniu reprodukcji tego obrazu, bo nawet umieszczenie go w kościele św. Michała w Wilnie wymagało zgody kościelnej komisji. Wtedy jednak wileński spowiednik św. Faustyny, ks. Michał Sopoćko, poprosił Lucję Bałzukiewiczównę o zrobienie kopii tego obrazu. W sumie artystka namalowała ich kilka. Właśnie jedną z nich wykorzystano do publikacji pierwszych obrazków z Koronką do Miłosierdzia Bożego i na okładkę książeczki „Chrystus, Król miłosierdzia”.

Tak więc historia obrazu Jezusa Miłosiernego, która zaczęła się w Plocku od pamiętnego objawienia 22 lutego 1931 roku, w Wilnie przybrała ma-

terialny kształt, a w 1937 roku w Krakowie przy ul. Szewskiej wydrukowano pierwsze obrazki Jezusa Miłosiernego z Koronką do Miłosierdzia Bożego. Ta ulica łączy od strony zachodniej Rynek Główny z Podwalem, tą częścią miasta, którą dawniej nazywano Garbary, gdyż mieściły się w niej młyny i folusze królewskie. Jej zabudowa pochodzi głównie z XVI-XVII wieku. Z tego czasu pochodziły też dwie kamienice wybudowane przez Kolegiatę św. Anny (stąd nazwa kamienicy „kolegiacka”), które w 1910 roku zostały przebudowane w jedną, oznaczoną numerem 22. Ta cyfra kojarzy się z datą pierwszego objawienia obrazu Jezusa Miłosiernego, więc może to nie przypadek, że właśnie w tej kamienicy pod numerem 22 wydrukowano pierwsze w świecie obrazki Jezusa Miłosiernego.

Partner tej kamienicy dla swojej firmy – Wydawnictwa Książek do Nabożeństwa i Skład Dewocjonalistów – wynajmował wówczas mieszkańce Krakowa, Józef Cebulski, który nie tylko drukował religijne publikacje, ale także sprzedawał różne święte obrazy, figury czy dewocjonalia. Jego nazwisko – podobnie jak malarzy: Eugeniusza Kazimirowskiego czy Adolfa Hyły – zostało zapamiętanie w historii właśnie przez obraz Jezusa Miłosiernego, a nie ze względu na inne dobre dzieła.

Jego firmę 27 września 1937 roku odwiedziła św. Siostra Faustyna w towarzystwie przełożonej domu krakowskiego Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia m. Ireny Krzyżanowskiej, by zobaczyć wydrukowane obrazki Jezusa Miłosiernego i książeczkę z modlitwami do Miłosierdzia Bożego, zatytułowaną „Chrystus, Król Miłosierdzia”. To wydarzenie opisał w swym „Dzienniczku” pod numerem 1299. Z firmy Cebulskiego poszła do kościoła mariackiego przy Rynku Głównym. W czasie Mszy św. Jezus dał jej poznać, *jak wielka liczba dusz znajduje zbawienie przez dzieło to* (Dz. 1300). W liście do ks. Sopoćki pisała: *Obrazki te są nie tak ładne, jak ten duży obraz. Kupują je ci, których pociąga łaska Boża i tu Bóg sam działa. Zgromadzenie nasze dosyć już ich zakupiło. Matka Irena rozpowszechnia te obrazki i książeczki. Mówiliśmy, że nawet przy furcie będziemy je rozdawać* (L. 178).

Z okazji 80. rocznicy druku pierwszych obrazków Jezusa Miłosiernego na kamienicy kolegiackiej metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski odsłonił i poświęcił tablicę upamiętniającą to wydarzenie i obecność św. Faustyny w tym miejscu. Podkreślił, że *Kraków wzbogacił się o kolejne miejsce – ważny punkt odniesienia – na drogach św. Siostry Faustyny w tym mieście*. Zwrócił uwagę, że odsłonięcie tablicy odbyło się 28 września, a więc w dniu i w porze, w której na skrzyżowaniach ulic wielu miast Polski i świata ludzie odmawiają Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Pierwszy druk tej modlitwy miał miejsce 80 lat temu właśnie w tej drukarni za sprawą ks. Michała Sopoćki. A dzisiaj te modlitwy ludzie odmawiają nawet w językach plemennych na małych wyspach oceanów. Wielkie rzeczy bowiem zwykle mają niepozorny początek i dokonują się w szarej codzienności. Najlepszym tego przykładem jest życie i misja św. Faustyny.

Wszystko zaczęło się tak zwyczajnie i niepozornie – mówiła przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia m. Petra Kowalczyk – najpierw w zaciszu klasztoru, gdzie Jezus objawiał się św. Faustynie i przekazywał swe oređzie Miłosierdzia; trzy lata później w mało znaney pracowni w Wilnie, gdzie malowany był pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego i w innej wileńskiej pracowni – w jego kopie, następnie w nieznaney, małej drukarni w Krakowie. Po jej śmierci bez radia, telewizji czy internetu i portali społecznościowych – wiadomości o tym obrazie dotarła praktycznie na wszystkie kontynenty. Dziś nie ma kraju, w którym ludzie nie znaliby tego obrazu i słów Koronki do Miłosierdzia Bożego.

Długo dobrze się stało, że w tym miejscu upamiętniona jest ta ważna sprawa – podkreślał w czasie uroczystości odsłonięcia tablicy wiceprezydent Krakowa Andrzej Kulig. Szewska jest jedną z najbardziej ruchliwych ulic miasta, którą codziennie o każdej porze dnia i nocy przechodzą tysiące ludzi. Ta tablica – dzieło krakowskiego artysty rzeźbiarza Piotra Idziego – przypominać będzie wszystkim przechodniom, że z Krakowa, przez druk obrazków Jezusa Miłosiernego, zaczęło się szerzenie oređzia Miłosierdzia.

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM